

Ewangelia ze środy: Tam gdzie jest życie trwające na wieki

Ewangelia ze środy trzeciego tygodnia wielkanocnego wraz z komentarzem. „Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym”. Jezus pozostaje w Eucharystii aby, podczas naszej ziemskiej drogi, nasze serca były pełne pokoju i nasze oczy wpatrywały się w niebo.

Ewangelia (J 6, 35-40)

Jezus powiedział do ludu:

«Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał.

Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym».

Komentarz

W tej części przemówienia o chlebie życia Jezus stara się nakłonić słuchaczy do skoku wiary. Zaspokoił ich ziemskim chlebem, a teraz chce, aby łaknęli chleba niebiańskiego.

Nauczyciel chce skierować uwagę tłumu ku temu co ostateczne, ku życiu wiecznemu. Chcieli, aby Jezus zapewnił im chleb powszedni, ale On daje im do zrozumienia, że prawdziwe bezpieczeństwo polega na oddaniu naszego życia w Jego ręce i pozwolenie, abyśmy zostali uniesieni do wieczności: «To bowiem jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym».

Ile wysiłku wkładamy w zapewnienie ziemskiego bezpieczeństwa! Jednak wiele razy odkrywamy, że jest ono kruche. To, co zdobyliśmy dzięki wielu wyrzeczeniom, może zostać utracone

w wyniku nieszczęścia, a co gorsza, sami możemy runąć, gdy zobaczymy, że zniknęło to, co kosztowało tyle wysiłku.

Jezus nie chce, żebyśmy upadli na duchu w obliczu trudności życiowych. Dlatego pozostaje w Eucharystii, aby nasze serce spoczywało w Nim, było pełne pokoju i aby nasze oczy były utkwione w niebie, gdy chodzimy po ziemi.

Kościół nazywa Eucharystię „zadatkiem przyszłej chwały” (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1402). Sam Jezus zobowiązuje się, jeśli można tak powiedzieć, do otwarcia nam drzwi nieba, jeśli przyjęliśmy Go z pobożnością w ciągu naszych lat życia. I to jest tym co ostatecznie jest warte najwięcej: nasze sukcesy lub porażki, zmiany planów itp. są względne. Z kolei w

Eucharystii jest życie, które trwa na wieki.

Rodolfo Valdés //Zdjęcie: Pexels
- Pawan Yadav

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sroda-3wielkanoc/>
(22-03-2026)